

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 15 (11 351)

Poznań, środa 21 stycznia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Spotkanie premiera ze związkowcami

(PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski spotkał się 20 bm. z przedstawicielami Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Albinem Szyszką. Przedmiotem rozmowy była realizacja ustaleń przyjętych na poprzednich spotkaniach oraz problemy współpracy rządu z branżowymi związkami zawodowymi.

Zakładnicy amerykańscy opuścili Iran

(PAP) Amerykańska agencja prasowa AP, powołując się na oświadczenie członka służby bezpieczeństwa na lotnisku Mehrabad pisze, że samolot z 52 zakładnikami amerykańskimi wystartował z lotniska.

Wszystkie aktywa irańskie zamrożone dotąd w różnych bankach amerykańskich zostały zgromadzone na koncie Federalnego Banku Rezerwy w Londynie.

WSTĘPNA OCENA REALIZACJI ZADAŃ SPOŁECZNO - GOSPODAR- CZYCH • WYNIKI ROLNICTWA • SYTUACJA PIENIĘŻNO-RYNKOWA

Z prac Rady Ministrów

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym dokonano wstępnej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w ubiegłym roku, w tym rezultatów IV kwartału, wyników rolnictwa i przebiegu kontraktacji i skupu produktów rolnych oraz kształtowania się sytuacji pieniężno-rynkowej.

W roku 1980 produkcja przemysłowa nie osiągnęła poziomu założonego w planie. Nastąpił dalszy spadek społecznej wydajności pracy oraz wykorzystania majątku produkcyjnego. Zjawiska te wystąpiły głównie w II półroczu. Szczególnie dotkliwy był spadek produkcji rynkowej i eksportowej. Mniejszy niż zakładano osiągnięto poziom produkcji surowców i materiałów. Niedobór w produkcji wyrobów walcowanych wyniósł 650 000 ton, cementu — 2,5 mln ton a nawozów azotowych — 92 000 ton. Źródłem szczególnie dużych trudności w gospodarce było zmniejszenie wydobycia węgla w ostatnich 4 miesiącach roku. Ze względu na palące potrzeby kraju ogra-

niczony został eksport węgla o 13 mln ton, co spowodowało obniżenie wpływów dewizowych o 2 mld zł dewizowych.

Ocena wyników rolnictwa wskazuje, że produkcja roślinna spadła o 15,2 procent, zaś produkcja zwierzęca o 3,3 procent.

Niezrealizowany został plan budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejsko-przemysłowych.

W oparciu o ocenę trudności, jakie wystąpiły w realizacji ubiegłorocznego planu Rada Ministrów zobowiązała ministrów i wojewodów do zaktualizowania działań w tych dziedzinach gospodarki, które decydują o zaopatrzeniu ludności i przywróceniu równowagi ekonomicznej. Dotyczy to szczególnie produkcji artykułów rynkowych i podaży usług, zwłaszcza o charakterze bytowym.

Podtrzymano priorytet dostaw surowców i materiałów dla rozwijania produkcji rynkowej i eksportowej. Zapewnione zostaną także niezbędne środki materiałowe i techniczne dla zwiększenia podaży usług. Dokonano kontroli wyko-

niania planu dostaw środków produkcji dla rolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza nasion, nawozów mineralnych, maszyn i części zamiennych. Ustalono zadania w tej dziedzinie na I kwartał br. Ministerstwa Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu zobowiązane zostały do podjęcia działań mających na celu zahamowanie spadku hodowli. Jednocześnie, wobec utrzymujących się w dalszym ciągu poważnych trudności w transporcie i przechowywaniu produktów rolnych, jak również w odbiorze zwierząt rzeźnych od producentów i z punktów skupu rząd zobowiązał wojewodów i ministrów komunikacji do zapewnienia środków transportu w pierwszej kolejności dla przewozu skupionego żywności, mleka i innych produktów.

Rada Ministrów podkreśliła konieczność szybszego porządkowania frontu inwestycyjnego oraz zagospodarowania maszyn i urządzeń zgromadzonych w obiektach, których realizacja zostaje wstrzymana.

Dokończenie na str. 2

Świecą w 50 krajach



Wyroby Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile świecą w 50 krajach. Są to żarówki iluminacyjne, samochodowe, ogólnego słowowania, lampy sodowe i świetlówki. Produkowane są tu również lampy oraz maszyny i urządzenia dla przemysłu oświetleniowego. Brak opakowań i nierytmiczne ich dostawy od producentów z całego kraju utrudniają wysyłkę tych poszukiwanych wyrobów.

Na zdjęciu: stanowisko produkcji malowanych żarówek ozdobnych.
Fot. — R. Królak

Narada Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu

Partii i społeczeństwu potrzebna jest prawda

INFORMACJA WŁASNA

W kolejny etap wkroczyła w województwie poznańskim dyskusja przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Wczoraj w Domu Kultury HCP w Poznaniu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego. Uczestniczyło w nim około trzystu przedstawicieli organizacji partyjnych z wszystkich środowisk, którzy wysłuchali informacji o dotychczasowym przebiegu dyskusji, zgłosili nowe wnioski i podjęli decyzje, ukierunkowujące kolejny etap partyjnej debaty.

Naradę otworzył Edward Skrzypczak — I sekretarz KZ PZPR w HCP. Następnie głos zabrał Jerzy Kusiak — przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego, I sekretarz KW PZPR. Omówił on rezultaty i kierunki dotychczasowych partyjnych dyskusji. WZZ dokonał analizy zgłoszonych wniosków, przekazując je Komisji Zjazdowej. W poznańskim często podkreśla się, że warunkiem socjalistycznej — odnowy w Polsce jest odnowa w PZPR i odbudowa przez partię społecznego zaufania. Oczekuje się, że klasa robotnicza będzie miała większy wpływ na losy kraju, gdy PZPR uwolni się od biurokratycznych metod komenderowania, gdy przywrócone zostaną leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego oraz ustanowiona realna możliwość wpływania szeregowych członków na program partii i zwiększenie uprawnień kontrolnych. Trzeba z partii wyrugować nurt zachowawczy, ale nie można negować dotychczasowego dorobku kraju i przekształcić PZPR w federację klubów dyskusyjnych. Krytykując do-

tychczasową rolę aparatu partyjnego, należy ten aparat podporządkować woli partii. Mówca stwierdził, że ważnym problemem jest przywrócenie rzeczywistej równości wszystkich wobec prawa. Droga do tego wiedzie m. in. przez rozwój autentycznej samorządności. Gwarantem niepodważalności zmian w Polsce jest m. in. odnowa w ruchu związkowym. Powstaje pytanie, co należy uczynić, by nadzieje związane z działalnością NSZZ „Solidarność” nie zostały zaprzepaszczone przez elementy obce demokracji.

Następnie głos zabrał Michał Karoński — sekretarz WZZ. Przypomniał on, że w przedzjazdowej dyskusji mogli wziąć udział również bezpartyjni, członkowie ZSL i SD, lecz warunkiem wiarygodności tej dyskusji będzie rozliczenie ludzi, którzy winni odejść z partii oraz realizowanie przez kierownictwo PZPR wniosków zgłaszanych w organizacjach partyjnych.

W dyskusji głos zabrało kilkunastu mówców. Stwierdzono m. in. że robotnikom, wszystkim członkom PZPR potrzebny jest realny, nie ogólny program działania. Oczekuje się rzetelnej, bieżącej informacji o sytuacji w kraju, o poglądach głoszonych w partii i kontrowersyjnych stanowiskach. Stwierdzono, że oprócz wany w KC PZPR w grudniu regulamin wyborów w partii nie spełnia oczekiwań jej członków, że kampania przedzjazdowa nie może oznaczać zakończenia nurtu rozliczeniowego, chyba że zostanie on przyspieszony, a do władz w rezultacie wyborów winni wejść ci członkowie, którzy gwarantują wy-

Dokończenie na str. 2

Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej

(PAP) Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL przyjęły wspólne wytyczne w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Projekt tych wytycznych poddany został w październiku ub. roku pod ogólnokrajową dyskusję wśród rolników, pracowników rolnictwa i specjalistów rolnych. Przyjęte obecnie wytyczne zostały wzbogacone i rozwinęte o wnioski, postulaty i uwagi zgłoszone w czasie dyskusji.

PZPR i ZSL — czytamy na wstępie wytycznych — odnoszą się z najwyższą uwagą i troską do spraw wsi i rolnictwa, które stanowi podstawę wywarstwu pracy i źródło utrzymania blisko 27 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej. Od wyników ich pracy zależy zaspokojenie potrzeb żywnościowych. O rezultatach rolnictwa decydują nie tylko sami rolnicy, lecz w coraz większym stopniu przez myśl i inne działy gospodarki narodowej. Ludność naszego kraju wydaje na żywność około 35 proc. dochodów osobistych, a uwzględniając inne artykuły wytwarzane z surowców rolniczych — prawie 52 procent.

Dlatego — stwierdza się w wytycznych — stwarzając bieżące warunki dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej. Nasze rolnictwo stać na wyższym poziomie społeczno-gospodarczym, na coraz wyższym jakościowo poziomie. Nie można godzić się z tym, że nasz tak wysoko już rozwinięty przemysł nie zapewnia dostatecznych dostaw środków do produkcji rolnej, że tylko niewiele ponad 4 proc. jego mocy produkcyjnych pracuje na rzecz rolnictwa. Nie można też godzić się z pomniejszaniem lub niedocenianiem potrzeb społecznych rolników.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL stwierdzają stanowczo, że polskie rolnictwo jest jedno. Jego podstawą stanowią gospodarstwa indywidualne mające w Polsce trwałe perspektywy rozwoju. Nienaruszalność chłopskiej własności i prawo do jej dziedziczenia znajduje ustawowe potwierdzenie. Polityka rolna jest jedną i obowiązuje wszędzie. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL opowiadają się za równoprawnym dostępem wszystkich gospodarstw rolnych do inwestycji, środków produkcji, kredytów i innej pomocy państwa. W obrocie użytkami rolnymi z całą konsekwencją będzie stosowana zasada: **ziemia dla najlepszych gospodarzy**. Stworzone zostaną szerokie, dogodne możliwości zakupu ziemi i powiększenia gospodarstw indywidualnych. Jednocześnie zostaną zaostrzone rygory w zakresie ochrony gruntów, wzrost nie odpowiedzialności za łamanie obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Warunkiem rozwoju nowoczesnego wysokoprodukcyjnego rolnictwa, zdolnego wyżywić nasze społeczeństwo, jest zwiększenie potencjału wytwórczego przemysłu pracującego na jego potrzeby. Dostarczanie środków produkcji w ilości, asortymencie, odpowiedniej jakości i we właściwym terminie zgodnie z potrzebami rozwoju produkcji rolnej jest sprawą całego społeczeństwa, jest pierwszoplanowym zadaniem przemysłu.

Zgodnie z wytycznymi, w bieżącym pięcioletcu ulegnie podwojeniu udział potencjału wytwórczego przemysłu na

Dokończenie na str. 2

Depesza gratulacyjna H. Jabłońskiego do R. Reagana

Jego Eksceleńca
pan Ronald W. Reagan
prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki
Waszyngton

Szanowny Panie Prezydencie!

Z okazji objęcia przez Pana urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki pragnę, w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, złożyć najlepsze gratulacje i życzenia.

Przyjazne stosunki między naszymi narodami mają długą tradycję. Sprzyjają im również więzy łączące wielomilionową rzeszę Amerykanów polskiego pochodzenia z krajem ich przodków. Pragnę wyrazić przekonanie, że w okresie Pana prezydentury współpraca gospodarcza i kulturalna oraz kontakty polityczne między naszymi krajami będą nadal rozszerzane dla dobra naszych narodów, dla sprawy pokoju i owocnej współpracy międzynarodowej.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Henryk Jabłoński
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ROZWAŻMY

Słowa, słowa...

Mówić to my lubimy najbardziej. Teraz ta normalna ludzka skłonność do dzielenia się z innymi własnymi obserwacjami i przemyśleniami zaczyna przybierać formę namiętności. Wyrzucić z siebie narosłe przez lata zale. Wylać żółć gorczy i wszelkich pretensji. Powiedzieć, ba, rzucić w oczy oskarżenie czy to o nadużycie władzy, czy o sprzeniewierzenie państwowych lub społecznych pieniędzy. Wyliczyć jednym tchem dziesiątki pretensji, jakże często słusznych. I jeszcze: ja — my tak to widzimy — widzimy, to i tamto trzeba zrobić (my też, a jakże, my też), żeby dągnąć do przodu ten przysłowiowy wózek, który wszyscy ciągniemy i na którym wszyscy także siedzimy.

Taka zwykła ludzka skłonność: trzeba się wygadać, to przyniesie ulgę. I mówimy, mówimy; a słowa płyną, płyną, płyną. Ta ludzka skłonność oznacza również jedną z ludzkich ułomności. Kiedy się już bowiem wygadamy, to tak nam się robi lekko („ciężar spadł mi z serca”), że przedko zapomi-

namy, o co właściwie toczyliśmy długie boje, o co to całe gadanie. Powiedziało się i sprawy nie mia. Słowa uleciały, można się zająć czymś innym. Najważniejsze — żeby powiedzieć.

Czy dlatego, że przyzwyczajenie jest drugą naturą? Ile to już razy solennie sobie obiecywaliśmy skutecznego skorygowanie polityki społecznej i ekonomicznej, zawsze jednak refleksja: „no proszę, znowu minęło tyle lat — co się dzieje z naszym wspólnym programem?” — przychodziła za późno. Czasy już były inne, wspaniałe zarysy świetlanej przyszłości — nie do reanimacji, pora na sporządzenie nowego programu.

Powstawał więc program kolejny, a nawet równocześnie kilka, bo słów było za dużo, by wszystkie pomieścić w jednym. Czy starczyło jednak wytrwałości do zrealizowania planów, od których z entuzjazmu zapierało dech? Cóż, gdyby tak było, nie mielibyśmy kolejnych kryzysów. „Od 1956

roku Polska Ludowa suwerennie rozstrzyga swoje problemy, a kolejne kierownictwa nie mogą już na kogo przerzucać odpowiedzialności za błędy i niepowodzenia” — tak samokrytycznie napisał w „Życiu Warszawy” Andrzej Werblan.

I oto znowu wyrucamy z siebie tysiące słów. Najpierw się utożylamy w sławną polską umowę społeczną (porozumienia zawarte w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu), wkrótce w statut „Solidarności” („jesteśmy apolityczni, chociaż uznając konstytucyjne zapisy akceptujemy kierowniczą rolę PZPR w państwie”), potem w „Podstawowe założenia reformy gospodarczej”. Teraz się okazuje, że jedni zapominają słowa zapisane w porozumieniach, inni — te ze statutu. Czyżby znów miało zabraknąć konsekwencji, a podział zarysowany latem ubiegłego roku stał się na trwałe cechą polskiego krajobrazu politycznego?

Wszyscy dzisiaj mówią, że trzeba myśleć i pracować po nowemu. Co to znaczy „po nowemu”? Sądzę, że rzecz w tym, aby przestać tylko mówić o odnowie, o tym, co trzeba zrobić dla pomyślności kraju i każdego z nas. Czas wielki, by dla siebie i dla kraju zacząć pracować, a także aby obie strony zaczęły konsekwentnie urzeczywistniać powzięte postanowienia.

ZYGMUNT ROLA

ODGŁOSY

Sztuka myślenia

Odnoszę wrażenie, że wiele spraw, co do których załatwienia w skali społecznej się umówiliśmy, przewlekła się głównie z tego powodu, że tak dużo ludzi odwykło u nas od spokojnego wysłuchiwanie różnych opinii. Taka swego rodzaju niechęć do taktycznego traktowania zdań i opinii przeciwnych z natury rzeczy rodzi niepożądane reakcje nie tylko w postaci podejrzenia, ale i — że tak powiem — powódle okopywanie się jednej i drugiej strony na swoich, mniej czy bardziej zasadnych pozycjach. Nie wtedy dziwnego, że tak trudno o porozumienie w sprawach prostych.

Nie cytuję przykładów, bo nie chciałbym dolewać oliwy do przysłowiowego ognia, i to po żadnej stronie. Sam zaś napieczę społecznym, tak jak one teraz wyglądają, jest już dostatecznie silny. Dlatego proponuję, by każdy raczej chłodno się zastanowił, jak lepiej nauczyć się wysłuchiwać tych, którzy mają inne argumenty, czy pomysły. I nad tym również, że wypowiadając jakiegokolwiek sąd, trzeba się liczyć z tym, że nie są one przyjmowane jako ostateczne. Że na wet poglądy — w mniemaniu je wypowiadających — najbardziej genialne mogą być logicznie i przekonująco podważone.

Jeżeli zatem tak, to nie tylko nie można lekceważyć innych zdań i poglądów, ale wręcz trzeba ich cierpliwie wysłuchiwać. Gayby więc tak podchodzić do tak częstych teraz dyskusji i wypowiedzi publicznych, to z pewnością uniknęłyby się niejednego rozczarowania i napięcia.

Zastanówmy się, o ile w takiej sytuacji bardziej wyraziście i wartościowo mogłyby się toczyć sprawy, na których rozwiązaniu i społeczeństwu, i władzom rzeczowicie zależy.

TADEUSZ KACZMAREK

W Poznaniu odbył się regionalny zjazd „Solidarności”

INFORMACJA WŁASNA

Jak już pisaliśmy, w poniedziałek odbył się w Poznaniu w gmachu Teatru Wielkiego, drugi regionalny zjazd delegatów około 1200 zakładowych organizacji NSZZ „Solidarność” z województw poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pińskiego.

Przewodniczący Prezydium MKZ w Poznaniu — Zdzisław Rozwałak i inni członkowie tego Prezydium przedstawili zebranym m. in. dotychczasowy rozwój związku „Solidarność” w Wielkopolsce. W MKZ w Poznaniu zarejestrowanych jest 1200 ogniw zakładowych tego związku skupiających ponad 520 000 członków. W większości tych organizacji zakończyła się kampania wyborcza. W marcu będą wybierane władze regionalne. Proponuje się, by w kraju było od 9 do 11 regionów, a każdy z nich obejmował kilka województw, przy czym w regionie wielkopolskim mogło być siedem (także Gorzowskie i Zielonogórskie).

Podano do wiadomości, że na koniec budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 roku znajduje się 1,9 miliona złotych. Wyniki konkursu na projekt pomnika mają być ogłoszone 30 bm.

Reprezentowanie interesów nabywców

Czy potrzebna nam organizacja konsumentcka?

(PAP) Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług w Warszawie opublikował niedawno wstępny projekt ustawy o związkach konsumentów polskich. Idea powołania organizacji konsumentckiej reprezentującej interesy nabywców wobec producentów nie jest niczym nowym. W warunkach polskiego rynku musiałaby ona mieć jednak inny charakter niż podobne organizacje w krajach kapitalistycznych.

W zasadzie rolę rzecznika interesów konsumentów powinien spełniać handel. Przy braku równowagi rynkowej jest on jednak zainteresowany nie tyle samym konsumentem, co reprezentowaną przez niego siłą nabywczą. Pierwszoplanowym zadaniem handlu była i jest maksymalizacja obrotów. W efekcie na sklepowe półki trafia niemal wszystko co można tam skierować. Równie

często ujawniają się głębokie braki niektórych towarów o podstawowym znaczeniu.

W tym kontekście idea powołania organizacji konsumentckiej wydaje się celowa.

Zgodnie z projektem IHWiU, związek konsumentów polskich byłby samorządną organizacją społeczną reprezentującą interesy konsumentów wobec jednostek i organizacji gospodarczych. Jej celem byłoby m. in. tworzenie i propagowanie racjonalnych wzorców konsumpcji poprzez ich popularyzację, zarówno wśród producentów jak i nabywców. Organizacja pełniłaby rolę opiniodawczą w sprawach dotyczących rozwoju produkcji rynkowej, zwłaszcza podejmowanych inwestycji, w kwestiach regulacji cen i reglamentacji sprzedaży. Do konsumentów należałoby także ocena orga-

nizacji handlu i poziomu obsługi.

Ważnymi uprawnieniami zastrzeżonymi w projekcie do kompetencji organizacji konsumentckiej byłoby nadawanie, bądź cofanie określonym towarom społecznie szkodliwego znaku jak kości ostrzegające nabywców przed nabywaniem złych wyrobów oraz wnioskowanie o wycofanie z handlu towarów i usług nie spełniających wymogów zdrowotnych, funkcjonalnych i eksploatacyjnych.

Zgodnie z projektem, związek konsumentów polskich organizowałby także społeczną kontrolę działalności przedsiębiorstw w zakresie jakości produkcji oraz rzetelności reklamy i informacji o towarze. Organizacja miałaby również prawo egzekwowania na rzecz indywidualnych konsumentów, równowartości pomieszczonej przez nich strat.

Obchody 36 rocznicy wyzwolenia Konina

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Koninie odbyły się uroczystości z okazji 36 rocznicy wyzwolenia miasta. W miejscach pamięci narodowej harcerze zaciągnęli warty honorowe, a delegacje załóg zakładów pracy i mieszkańców złożyły wiązanki kwiatów. Przed południem w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie z grupą weteranów walk o wyzwolenie. 9 uczestnikom wręczono odznaki honorowe Za Zasługi dla Województwa Konińskiego.

Po południu w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury odbył się koncert, na którym obecnie było kierownictwo trzech stronnictw politycznych. Wystąpiły zespoły artystyczne WDK. (woj)

Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej

Dokończenie ze str. 1

rzecz wytwarzania środków produkcji dla rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego. Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy osiągną w tym 5-leciu 35 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych państwa.

Wytyczne określają kierunki inwestowania w rolnictwie i gospodarce żywnościowej oraz ustalają w sposób szczegółowy wzrost i wysokość dostaw dla rolnictwa przemysłowych środków produkcji, węgla i materiałów budowlanych; zapewniają przemysłowi drobnemu i spółdzielczemu pracę stworzenie warunków do zwiększenia produkcji i usług dla rolnictwa. Gwarantują też stałą opłacalność produkcji rolnej i stopniowe wyrównywanie poziomu dochodu i życia ludności rolnej i nierolniczej oraz pomoc materialną i kredytową młodym rolnikom podejmującym oraz powiększającym i modernizującym gospodarstwo.

Polityka rolna, stojąc na gruncie sprawiedliwego i równoprawnego wspierania wszystkich sektorów — stwierdza się w wytycznych — sprzyjać będzie socjalistycznym przemianom na wsi, rozwojowi PGR, RSP i innych form zespołowego gospodarowania. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne podnosząc efektywność gospodarowania, zwiększając poziom towarowości produkcji oraz rozszerzając postęp w rolnictwie.

Oddzielny rozdział dokumentu poświęcony jest sprawom odradzającego się na wsi samorządu rolniczego i spółdzielczego, któremu zapewni się warunki prawno-organizacyjne jego bezpośredniego wpływu na działalność społeczno-gospodarczą na wsi i w rolnictwie.

Tak rozumiany samorząd — czytamy w wytycznych — staje się niezbędnym gwarantem obrony i reprezentowania interesów społeczno-zawodowych rolników. Ogniwa administracyjne i gospodarcze wszystkich szczebli muszą uznać samorząd rolniczy i spółdzielczy za pełnoprawnego partnera w rozstrzyganiu wszystkich spraw dotyczących wsi i rolnictwa. W kółkach rolniczych i ich związkach upatrujemy rzeczywistego reprezentanta i obrońcę interesów rolników zarówno w spra-

wach socjalno-bytowych jak i produkcyjnych.

Zgodnie z wnioskami i postulatami rolników, wytyczne gwarantują szerokie uprawnienia i warunki wszechstronnej działalności w sferze produkcyjnej, socjalno-bytowej i oświatowej kółek rolniczych i ich gminnych związków, zrzeszeń branżowych rolników oraz kół gospodyń wiejskich — organizacji spełniających na wsi ważne funkcje i cieszącej się powszechnym uznaniem oraz aprobatą społeczeństwa wiejskiego.

Nieodłączną zasadą naszej polityki rolnej — głoszą dalej wytyczne — jest dążenie do systematycznej poprawy warunków pracy i życia mieszkańców wsi.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL wyrażają głębokie przekonanie, że pełna realizacja zadań zawartych w wytycznych do brze będzie służyć poprawie zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły żywnościowe oraz polepszeniu warunków bytu ludności wiejskiej. Okazywane już niejednokrotnie w trudnych sytuacjach wysokie zaangażowanie ludzi rolnicze-go i rolniczych pracowników gospodarki żywnościowej jest rozstrzygającym warunkiem realizacji tych zadań.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL zalecają rządowi uwzględnienie w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju ustaleń zawartych w wytycznych oraz opracowanie kompleksowego harmonogramu ich realizacji.

Liczymy — głosi dokument na zakończenie — na twórcze zaangażowanie się do realizacji naszej polityki rolnej całej klasy robotniczej i wszechstronne wsparcie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Liczymy na ofiarny trud załóg pracowniczych — jedyną gwarancję rosnących i terminowych dostaw oraz odpowiedniej jakości wszystkich przemysłowych środków produkcji rolniczej. Zwracamy się do pracowników nauki, do całej inteligencji polskiej o czynne wspieranie rozwoju produkcji i unowocześnianie naszego rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL będą corocznie oceniać realizację postanowień zawartych w wytycznych.

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

Jednocześnie rozszerzono wpływ banków na proces zarządzania inwestycjami i przeciwdziałania wzrostowi kosztów inwestycyjnych w trakcie realizacji.

W przyjętych postanowieniach rząd zobowiązał ministrów do wzmocnienia w resortach kontroli jakości produkcji, zwłaszcza wyrobów rynkowych, a banki do stosowania sankcji ekonomicznych wobec producentów artykułów niezgodnych z wymogami jakościowymi.

Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu funduszu regionalnego przeznaczanego na finansowanie działalności władz terenowych zmierzającej do rozwoju przemysłu drobnego, którego produkcja oparta będzie na surowcach miejscowych.

Wszystkie resorty zobowiązały się do kontynuowania prac nad upraszczaniem procedury administracyjnej i usuwania biurokratycznych przepisów. W dalszym ciągu prowadzić należy kontrolę użytkowania budynków administracyjnych. W efekcie tych kontroli należy — tam gdzie to możliwe — pomieszczenia użytko-

wane przez instytucje administracyjne przeznaczyć na potrzeby socjalne.

Rada Ministrów rozpatrzyła też raport o stanie gospodarki narodowej. W toku dyskusji wniesiono do przedłożonego opracowania uwagi i uzupełnienia.

Rada Ministrów rozpatrzyła informację o przewidywanym zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe w okresie od stycznia do maja br. Z informacji wynika, że dostawy wielu artykułów spożywczych o podstawowym znaczeniu będą większe w okresie I półrocza.

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt ustawy „Prawo o ruchu drogowym” wraz z projektami aktów wykonawczych. Zobowiązano ministra komunikacji do przedstawienia projektu ustawy szerokiej opinii publicznej w celu zebrania uwag i wniosków.

Rada Ministrów rozpatrzyła i aprobowala rozporządzenie w sprawie dozoru technicznego. W rozporządzeniu określono zasady organizacyjne funkcjonowania dozoru technicznego.

Przyjęto również uchwałę w sprawie Rady do Spraw Rodziny. (PAP)

Partii i społeczeństwu potrzebna jest prawda

Dokończenie ze str. 1

soki poziom pracy merytorycznej i ideowo-wychowawczej. Mówiono także, iż istnieje konieczność poszukiwania wspólnego języka w dyskusji oraz rozwiązań kompromisowych, gwarantujących opracowanie akceptowanego przez większość statutu i programu działania. Zgłoszono wniosek, aby dyskusję przed IX Zjazdem PZPR połączyć z kampanią sprawozdawczo-wyborczą we wszystkich ogniwach i instancjach partii.

Uczestnicy wczorajszej narady pracowali również w ośmiu podzespołach problemowych, odpowiadających pierwszym ośmiu zespołom centralnej Komisji Zjazdowej.

W końcowej części narady uchwalono trzy dokumenty. Przyjęty został tekst listu do Biura Politycznego KC PZPR na ręce i sekretarza — Stanisława Kani dotyczący aktualnej sytuacji w kraju, związanej z realizacją postanowień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu skierowano wniosek w sprawie podjęcia decyzji o przeprowadzeniu przed IX Zjazdem wyborów do władz partyjnych we wszystkich organach i instancjach, z Komitetem Wojewódzkim włącznie. Do Komitetu Centralnego

PZPR skierowano dokument, w którym dokonano krytycznej oceny dotychczasowych projektów regulaminu wyborów w partii, postulując dalsze jego udemokratycznienie, zgodnie z postanowieniami Statutu PZPR.

Jerzy Kusiak ustosunkował się do głosów w dyskusji oraz odpowiadał na pytania zgłoszone w toku narady. Powiedział m. in. że w najbliższych dniach opublikowana zostanie obszerna informacja rządu o realizacji zawartych w ubiegłym roku umów społecznych. Stwierdził także, iż nurt rozliczeniowy nie zostanie zakończony przed zbiciem wszystkich zarzutów. W Poznańskim zostało zakończone dochodzenie prowadzone przez delegaturę NIK oraz Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, a na najbliższym plenarnym posiedzeniu KW PZPR zostaną podjęte stosowne decyzje.

Po zakończeniu narady odbyło się pierwsze posiedzenie powołanego ostatnio dziewięciogo podzespołu WZZ. Jego zadaniem będzie rozpatrzenie wniosków dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w województwie poznańskim, w tym odpowiedzialności personalnej wobec tych osób, które popełniły błędy lub nadużycia. (zr)

Przedstawiciele ZNP u S. Cozasia

Wczoraj wojewoda poznański Stanisław Cozasi przyjął grupę przedstawicieli ZNP z okazji zbliżającego się Okręgowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. W toku rozmów poruszono najpilniejsze sprawy nurtujące środowisko oświatowo-wychowawcze Poznania i województwa poznańskiego. Mówiono m. in. o potrzebie poprawy warunków mieszkaniowych, pracy i wypoczynku, o konieczności opracowania dobrze funkcjonującego systemu zaopatrzenia pracowników oświaty oraz o realizacji nauczycielskich postulatów. Wyrażono chęć odbywania podobnych spotkań w przyszłości.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe opady śniegu i mgły.

Temperatura maksymalna około 8 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile 4 stopnie, w Kaliszu minus 2 stopnie, w Koninie i Lesznie minus 3 stopnie; ciśnienie 1004 hPa czyli 753,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Jaka być powinna kontrola społeczna handlu

Pod koniec listopada w Poznaniu, a nieco wcześniej w innych częściach Wielkopolski przestała działać, powołana w 1964 roku, Związkowa kontrola handlu, gastronomicznej i usług. Dobrze to czy źle? Dobrze, bo była to najdroższa kontrola świata — mówią niektórzy działacze starych związków zawodowych, funkcjonariusze administracji przemysłowej i inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej. Kontrolerami społecznymi byli bowiem członkowie związków zawodowych — głównie pracownicy zakładów uspołecznionych, którzy opuszczali swoje stanowiska pracy, by sprawdzać jak funkcjonują handel, gastronomia, usługi. Zanim społeczni kontrolerzy wyruszyli do sklepów, zwykle byli instruowani przez inspektora PIH. Omawiali on temat kontroli oraz objaśniał, jak należy ją przeprowadzać. Wbrew pozorom nie jest to bowiem łatwe: jedno nieprecyzyjne sformułowanie w protokole może zniechęcić całą kontrolę. Po instruktażu i otrzymaniu imiennych upoważnień do skontrolowania tych, a nie innych sklepów, w określonym dniu kontrolerzy przystępowali do działania. Najczęściej polegało ono na ustaleniu, jakich towarów brakuje w sklepach. Wyniki tych dociekań PIH często konfrontował ze swoimi wynikami kontroli hurtowni, co pozwalało stwierdzić, w jakim stopniu za zle zaopatrzenie wini handel, a w jakim przemysł.

Zwykle co kwartał Okręgowy Inspektorat PIH w Poznaniu, obejmujący zasięgiem swojego działania województwa: kaliskie, konińskie, pilskie i poznańskie, organizował jedną akcję kontrolną. Brało w niej udział około 400 związkowców, którzy lustrowali 500 sklepów (najwięcej w Poznaniu — 200).

Kontrolerzy społeczni mieli wielu opiekunów i koordynatorów. Należały do nich rady zakładowe, zespoły kontroli społecznej i jej inspektoraty, Centralny Zespół Koordynacji Kontroli Społecznej. Działająca od 1964 do 1980 roku społeczna kontrola handlu, gastronomicznej i usług jawi się tedy jako machina nieruchawa, niewydajna i kosztowna. I właśnie dlatego niektórzy sądzą, że kres jej działania powinien być dawno nastąpić.

Obroncy takiej kontroli społecznej, choć nie potrafili odeprzeć wszystkich zarzutów pod jej adresem utrzymują, że przyczyniła się ona jednak do ochrony interesów konsumenta. Wspomagając niezależne kadry PIH i współdziałając z wydziałami handlu sprawiła, że można było zwiększyć liczbę kontroli sklepów, a zatem ujawniać więcej nie-

prawidłowości i wykroczeń. Wśród kontrolerów — związkowców nie mało było takich, którzy pełnili swoją funkcję z zapałem i kompetentnie. Zajmowali się zaś lustracją nie tylko handlu. Szkoda więc — konkludują obrońcy — że kontrola społeczna w tych dziedzinach przeszła już do historii.

— Czy inspekcja chciałaby znów współpracować z kontrolerami społecznymi, nie koniecznie na takich samych jak dotychczas zasadach? — zapytał przedstawiciel kierownictwa Okręgowego Inspektoratu PIH w Poznaniu. — Jesteśmy gotowi do podjęcia takiego współdziałania, ale najpierw musi być ono uregulowane prawnie.

To zrozumiałe, bowiem dotychczasowe przepisy dotyczące związkowej kontroli społecznej absolutnie nie pasują do obecnego kształtu ruchu zawodowego ani też — jak sądzi — nie tworzą modelu jej działalności, który warto nadal urzeczywistniać. Decydują o tym — zaprezentowane wyżej — wady owej kontroli, powstałe nie tylko z przyczyn subiektywnych. Po prostu nie da się przekształcić nieruchomości machiny kontrolnej — w całkowicie operatywną i dyspozycyjną. Przeobrażenie takie wymagałoby bowiem upoważnienia kontrolerów społecznych nie do jednorazowej akcji, lecz do stałego wizytowania sklepów w danym rejonie.

Byłoby to jednak posunięcie wielce ryzykowne, grożące na przykład i zbiegiem kilku kontroli w jednej placówce, i ich dyletantstwem, i kolizją z przepisami sanitarnymi. Trudno sobie bowiem wyobrazić takie przygotowanie społeczników, które zapewniałoby im fachowość działania właściwą inspektorom PIH (a bez niej nie ujawni się wielu nieprawidłowości, na przykład towarów „obcych”). Nie sposób też byłoby zapobiec takim sytuacjom: w poszukiwaniu towarów spod ludy kontroler społeczny buszuje na zapleczu, chociaż nie był podany odpowiednim badaniom lekarskim (mającymi ustalić, czy nie jest nosicielem chorób).

Powie ktoś, że nie wszystkim, co się dzieje w handlu, jest nieprzeniknione dla samodzielnej kontroli społecznej. Zapewne, przecież „zwykły klient” też zdola ustalić, jakich artykułów brakuje, a jakie sprzedaje się bez uwiadczenia cen lub po upływie terminu „ważności”. Jednakże skoro tak jest, związkowcy mogą się zajmować te-

go rodzaju sprawami występując w roli nie, jak dotychczas kontrolerów społecznych, lecz aktywnych konsumentów. Posłużmy się przykładem.

Na zebraniu związkowym mówi się, że w sklepach na osiedlach Rataj w Poznaniu brakuje wielu artykułów pierwszej potrzeby, takich jak sól, makaron, mąka, napoje chłodzące. Władze ogniwa związkowego zobowiązują więc kilku członków do sprawdzenia prawdziwości tych skarg. Ci idą do sklepów, a jeśli ustala, że tak jest, jak mówiono, wpisują co trzeba do książki zażaleń.

Nie sądzę, by taki wpis dokonany przez konsumentów, był znacznie mniej skuteczny niż protokół kontrolerów społecznych, chociaż panuje inna opinia. Klienci rzadko korzystają więc z książek zażaleń i zdarza się — jak twierdzą inspektorzy PIH — że niektóre z nich znajdujące się w sklepie nawet od dziesięciu lat, nie zawierają ani jednej uwagi. Tymczasem wpis zobowiązuje dyrektora przedsiębiorstwa do udzielenia wyjaśnień, które mogą być tak samo wyczerpujące lub tak samo mgliste, jak w przypadku ustaleń kontroli społecznych.

Grupy aktywnych konsumentów, a więc faktycznych — choć nienominalnych — kontrolerów społecznych z pewnością zdolają wywodzić luki, powstałe po zniknięciu związkowej kontroli handlu, gastronomicznej i usług, działającej od 1964 roku. I co dalej? Trudno wyrokować, ale na zasadzie głosu w dyskusji można rozważać skuteczność inspirowania owych grup do przekształcenia się w organizację samoobrony klientów.

Ruch na rzecz ochrony konsumenta ma długie tradycje i znaczne osiągnięcia w niektórych krajach wysoko uprzemysłowionych. Z tych doświadczeń można by skorzystać, chociaż rzecz jasna niebezskrytycznie.

Do doświadczeń, które warto chociażby poznać, należą szwedzkie. Tak o nich pisze Anna Mokrysz-Olszyńska w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym, Socjologicznym” (nr 3/77):

„Za kolebkę ruchu konsumencieckiego uważa się spółdzielczość, która również obecnie odgrywa dużą rolę w działaniu na rzecz ochrony konsumenta. (...) W 1957 roku powstała główna organizacja ruchu konsumencieckiego: Szwedzki Instytut do spraw Kon-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ LUCZAK

Kto zranił się choć raz, ten wie, jak trudno kupić zwykły plaster. Tadeusz Tyczyński — kierownik apteki przy Rynku Wileckim w Poznaniu, ostatnie dostawy plasterków krajowych otrzymał w październiku (później dostał jeszcze niewielką ilość im portowanych z Bułgarii, ale trzy razy droższych). Średnio dostaje jedną czwartą tej ilości plasterków, którą zamawia.

W Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu (zaopatrującym lecznictwo zamknięte i aptekę w Wielkopolsce) przygotowano zestawienie, z którego wynika, jak bardzo w ubiegłym roku zapotrzebowanie na plastery rozmięło się z ich dostawami. Prestoplastów (w różnych szerokościach) zamówił „Cefarm” 7,8 mln sztuk — otrzymał niecałe 2 mln; po loplastów potrzebował 5 mln — dostał 750 000; przeciwrumatycznych kapsoplastów chciał 7,2 mln, a uzyskał jedną szóstą tej ilości.

Ponieważ „Cefarm” w pierwszej kolejności zaopatruje szpitale, a dopiero reszta trafia do aptek, teoretycznie nie powinno w nich być plasterków. A jednak bywają, co wynika z tego, że szpitale potrzebują opatrunków bardzo wąskich i bardzo szerokich, a w aptekach kupuje się średniej szerokości.

Przydział plasterków dla poznańskiego „Cefarmu” na pierwszy kwartał tego roku jest taki sam, jak w roku ubiegłym, czyli zaopatrzenie na pewno nie poprawi się. Przeciwnie, może być tak, że plasterków będzie o połowę mniej, czyli w pierwszej połowie roku jeszcze będą (jak na lekarstwo, ale będą), a w drugiej połowie... I tu olbrzymi znak zapytania.

Fabryka Kosmetyków „Polena - Lechia” w Poznaniu — jedyny w Polsce producent plasterów farmaceutycznych, wytwarzający je od lat trzydziestu, otrzymała nakaz wstrzymania tej działalności z dniem 30 czerwca bieżącego roku. Nakaz (wydany 19 lipca 1980 przez Inspektora Pracy Związku Zawodowego Chemików) nie mógł być dla fabryki zaskoczeniem. Już bowiem w roku 1975 (!) stwierdzono poważne zagrożenie pożarowe na wydziale plasterów w pomieszczeniu klejowni (...), które za liczenie jest do I kategorii zagrożenia wybuchem (...), niezaletnie od skutków pożaru; w przypadku wybuchu spowoduje on nieobliczalne wprost na stepstwa dla życia i zdrowia 150 zatrudnionych tu pracowników. Powyższy stan faktyczny w pełni uzasadnia zastosowanie sankcji (...) polegających na zakazaniu eksploatacji części zagrożonego po żarowo zakładu”. (Z pisma komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej do dyrekcji fabryki).

W grudniu 1975 roku kolegium Ministerstwa Przemysłu

Daleko z „Lechii” do Tomaszowa

Co do rany przyłożyć?

Chemiczny podjęło decyzję o przejęciu produkcji plasterów w roku następnym przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych „Chemitex” w Łodzi. Wybrano „Chemitex” gdyż zmiana producenta miała zapewnić nie tylko zwiększenie ilości plasterów, ale przede wszystkim — rozszerzenie wyboru i poprawę ich jakości. „Lechia” według powszechnej opinii produkuje plastery niedobre, takie, które albo odklejają się od skóry po kilku godzinach, albo odrywają się razem z na skórą. Przyczyną tego jest m. in. stosowanie tkaniny bawełnianej, a tylko tkanina sztuczna ma idealnie gładką powierzchnię i należyte przyklejanie. Zdecydowano więc, że plastery będą produkowane w Zakładach Włókien Chemicznych „Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim, w których wytwarza się taśmy klejące o podobnej technologii.

Decyzji tej do tej pory nie zrealizowano, ale też jej nie uchylono. Od kilku lat w „Lechii” traktuje się więc produkcję plasterów jako tę, która każdej chwili może „odejść”, a więc, w którą nie warto inwestować.

Produkcji jednak nie wstrzymano, budynek jeszcze nie wybudowano, chociaż każdej chwili może (przekroczono sa najwyższe dopuszczalne stężenia chloru, chlorowodoru, alkoholu etylowego, octu lub butylu, itp.), co jest niebezpieczne nie tylko dla pracowników produkcyjnych, lecz również dla administracji, gdyż plastery wytwarza się w budynku wielokondygnacyjnym. Wbrew przepisom.

— Nie mogę zaryzykować, że do końca roku nie rozmówię — powiedział dyrektor „Lechii”, Ryszard Jankowiak — gdyż siedzimy nad mieszanką wybuchową.

— A jednak odwołuje się pan od decyzji inspektora pracy...

— Nie może być tak, żeby plasterów nikt nie produkował, to jest artykuł pierwszej potrzeby.

— Czy nie uważa pan jednak, że w tych warunkach jest zbyt dużym ryzykiem kontynuowanie produkcji?

— Na to pytanie nie odpowiem.

Wszystko (no może prawie wszystko), co w sprawie plasterów zrobiono od podjęcia pochopnej decyzji w roku 1975 — to zorganizowanie kilku na rad. Na jednej z nich (w sierpniu ubiegłego roku) podjęto od powiednie ustalenia mające na celu uruchomienie produkcji plasterów farmaceutycznych w ZWCh „Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim w II półroczu 1982. Przejęcie produkcji

plasterów farmaceutycznych „Lechii” w Poznaniu może nastąpić dopiero po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej w ZWCh „Wistom”. (Z pisma Ministerstwa Przemysłu Chemicznego do Zjednoczenia Chemii Gospodarczej „Polena”, czyli jednostki nadzórnej „Lechii”).

W piśmie tym dwie sprawy zwracają uwagę. Po pierwsze: jakby się ignoruje wydany miesiąc wcześniej nakaz przerwania produkcji plasterów w Lechii już od połowy roku 1981; po drugie: podjęcie tej produkcji przez „Wistom” w II półroczu 1982 jest tak samo nierealne, jak było w roku 1976. Z czego już teraz zdają sobie sprawę w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego. Omiijając Zjednoczenie „Polena”, udało mi się wprost do ministerstwa i wcale to nie za wysokie progi w sprawie plasterów, wręcz przeciwnie — może nawet za niskie. Bo wprawdzie niektóre informacje uzyskałam, ale decyzji o tym, skąd będziemy mieć plastery w drugim półroczu i później — wciąż jeszcze nie ma.

Do Tomaszowa z poznańskiej „Lechii” droga jest daleka. W kraju zadłużonym, zmuszonym do oglądania ze wszystkich stron każdej złotówki dewizowej zanim się ją wyda, wydłuża tę drogę fakt, że sprawę produkcji nowoczesnych plasterów postanowiono rozwiązać przez (oczywiście!) zakup licencji. Wprawdzie podjęto tę decyzję przed kilku laty, ale jest ona obowiązująca. To nic, że od roku 1975 jest program rozwoju plasterów farmaceutycznych, że chemia ma preżne zaplecze naukowe, że Instytut Chemii Przemysłowej w Warszawie opracował technologię produkcji kleju akrylowego (który powinien być stosowany do nowoczesnych plasterów), że napisano kilka prac badawczych na temat jakości plasterów itp. Po stawiono na licencję.

Dyrektor Departamentu Po stepu Techniki MPCh — Wiesław Koisut, decyzję o zakupie licencji tłumaczy tak: „To nie jest sprawa technologii, tylko techniki. Licencję musimy kupić, bo nie mamy maszyn do produkcji nowoczesnych plasterów. To muszą być specjalistyczne urządzenia, których w kraju się nie wytwarza”.

Dyrektor Departamentu Rozwoju i Planowania — Jan Kaczor, potwierdza, że „dla plasterów najważniejsze są złotówki dewizowe”. W minionych latach nie starczało ich w chemii, wstrzymano kilkadzie-

Dokończenie na str. 4

GRAZYNA SZULAK

Pilki z Poznania



Zakłady Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport” w Poznaniu jest znanym w kraju, a także na rynkach zagranicznych, producentem piłek. Rocznie szyje się 500 000 piłek popularnych i wyczynowych ze skóry i poliorfamu oraz 100 000 piłek do gry w pałanta. Na zdjęciu: czyszczenie i znakowanie gotowych wyrobów.

Fot. — R. Królak

„Wolne soboty” — to teraz temat numer 1 urzędowych debat i całkiem prywatnych rozmów Polaków. Stefan Bratkowski, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, radzi na łamach „Życia Warszawy” raz jeszcze wszechstronnie i szczerze problem przedyskutować. W tym też to nie wypowiedział się Mieczysław F. Rakowski na łamach „Polityki” w artykule „Szanować partnera”. Z zadowoleniem witamy wiadomości o podjęciu dialogu rządu ze związkami zawodowymi. Należałoby tylko życzyć, aby był to dialog w duchu sławnego stwierdzenia „jak Polak z Polakiem”. Chyba pragnieniem każdego jest, aby w tym dialogu wygrała sprawa ludzi pracy i aby był też uwzględniony ogólny interes społeczny, interes państwa.

— Czy można, i w jaki sposób, wyjść z impasu? — pytanie to kierujemy na pięć minut przed rozpoczęciem tego dialogu do dr. Edmunda Wnuk-Lipińskiego, pracownika naukowego Zakładu Struktury Klasy Robotniczej i Inteligencji Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

— Nieoczekiwanie mamy do czynienia z kwestią natury politycznej, a nie socjalnej, jak by się z pozoru mogło wydawać. Obie strony, władza i „Solidarność”, traktują „wolne so-

boty” jako problem interpretacji sierpniowych porozumień. Sprawie skłodzi uszytowanie postaw obu stron. Tymczasem forma rozmów jest ważna.

— Pojawilo się parę wariantów rozwiązania kwestii „wolnych sobót” — chociażby przedłużenie czasu pracy w tygodniu o pół godziny.

— To, że od poniedziałku do piątku będziemy siedzieć w pracy trochę dłużej, nie nie zna-

Temat nr 1

Krótszy tydzień pracy

czy. Bowiem największą bolączką jest nie czas, a właściwie jego niedobór na produkcję, lecz fatalna organizacja pracy. Czas jest ważny, ale bez lepszej organizacji będzie to czas zmarnowany. Pewną poprawę sygnalizuje projekt reformy gospodarczej. Używając mechanizmów ekonomicznych, będzie można poprawę organizacji wymuszać.

— Ale co należy zrobić już teraz, za tydzień, za dwa, za miesiąc?

— Wprowadzać wolne soboty stopniowo, nieustannie prowadząc powszechną publiczną dyskusję na ten temat. Spo-

łeczeństwo jest nieufne i trudno się temu dziwić. Ludzie sądzą, że jeśli nie załatwią tej sprawy teraz, to nie załatwią nigdy. Potrzebują zatem gwarancji. I słusznie. Dlatego trzeba dyskusować i reformować czas pracy. Przez pół roku niech wolna będzie co druga sobota, a np. w trzecim i czwartym kwartale — trzy w miesiącu. I tak po 2-3 latach doczekamy prawie uniwersalnej funkcjonalnej gospo-

darki z pięciodniowym tygodniem pracy. Ludzie nie chcą pracować w takich, jak dziś, warunkach, kiedy czas traci się przez nierytmiczność dostaw nie tylko w trakcie pracy, ale i poza pracą (kłopoty komunikacyjne, kolejki w sklepach itd.).

— Wydaje się jednak, że na wolne soboty, wszystkie co tydzień, nie jesteśmy przygotowani. Nie tylko dlatego, że ku leje gospodarka, ale również dlatego, że poza telewizją brak pomysłu na spędzenie czasu wolnego...

— To prawda, że wolne soboty nie rozładują frustracji

cy obywateli, ale jednak przy noszą i obiektywne korzyści. Przede wszystkim kobiety pracujące otrzymują jeden na prawdę wolny dzień w tygodniu — niedzielę. Po wtóre wolne soboty to beczenny czas dla życia rodzinnego.

Dlatego, wracając do poprzedniego pytania, twierdząc, że na temat wolnych sobót na leży dyskutować w poszukiwaniu rozwiązania kompromisowego. Negocjacje stały się trwałym elementem życia społecznego i tak już pozostanie. Akurat ta kwestia sporna, o charakterze socjalnym w gruncie rzeczy, jest chyba dobrym polem do przeciwnych rozmów „jak Polak z Polakiem”.

— Ale rząd, i trudno się z takim stanowiskiem nie zgodzić, twierdzi, że nie stać nas na pięciodniowy tydzień pracy?

— Istotą projektu rządowego jest nie skrócenie czasu pracy, ale inne niż dotychczas rozłożenie pracy w czasie. Nie sądzę, by po przedstawieniu sprawy „czarno na białym” ludzie w wolne soboty zamykali się w domach. Na pewno pojawią się w pracy, by wykonać pilne i niezbędne roboty. Reforma gospodarcza przewiduje elastyczne manipulowanie czasem pracy i to też będzie ofertą nie do pogardzenia.

Rozmawiał

JANUSZ ATLAS

Raport SEP

O stanie energetyki polskiej

(PAP) Stowarzyszenie Elektryków Polskich od wielu lat zwracało uwagę na kluczową rolę energetyki w systemie gospodarki kraju. Obecna sytuacja energetyczna — wywołana m. in. nieuwzględnianiem głosów specjalistów w minionych latach — i wynika z niej dla kraju konsekwencje powodują zaniepokojenie środowiska elektryków polskich. Ostatnio sytuację energetyczną kraju przeanalizowano na zebraniu sekcji energetycznej SEP oraz sformułowano generalne wnioski, mające na celu poprawę stanu, w jakim znalazła się polska energetyka. Wnioski te — ujęte w raporcie SEP o stanie i problemach rozwoju energetyki polskiej — przedłożono Sejmowi oraz najwyższym władzom partyjnym i państwowym.

Krytyczny stan, w jakim znalazła się polska energetyka — czytamy w raporcie — zagraża dalszemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu kraju i stanowi jedną z głównych barier w wyprowadzaniu Polski z obecnego kryzysu. Usu-

nięcie przyczyn tego stanu wymaga pilnych i skutecznych decyzji w sprawach rozwoju obiektów elektroenergetycznych, realizacji inwestycji energetycznych, stwarzania warunków poprawnej pracy eksploatacyjnych elektrowni, elektrociepłowni i sieci elektroenergetycznych oraz racjonalizacji użytkowania energii.

Dlatego też Stowarzyszenie Elektryków Polskich uznało za nieodzowne opracowanie raportu, który stanowi syntezę opinii zrzeszonych w stowarzyszeniu specjalistów i powinien — ich zdaniem — przyczynić się do podjęcia radykalnych poczynań dla szybkiego i skutecznego rozwiązania problemów elektroenergetyki polskiej.

Analizując przyczyny obecnego złego stanu elektroenergetyki podkreśla się w raporcie brak zrozumienia jej roli w życiu kraju. Tymczasem bez poprawy zaopatrzenia w energię nie istnieje szansa wyśnięcia z obecnego regresu gospodarczego. Wyłączanie i deficyt energii wywołały niewymierne szkody także poprzez

dezorganizację pracy i obniżenie jej wydajności, a także poprzez demoralizację i ich zaufanie do kierownictwa gospodarczego kraju.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich, deklarując pełną współpracę swych członków w dziele rozbudowy polskiej energetyki, określa w swym raporcie doraźne i długofalowe kierunki działania, mające na celu poprawę sytuacji w polskiej energetyce. W zakresie działań doraźnych wskazuje się m. in. na konieczność zapewnienia w elektrowniach minimum 2-tygodniowych zapasów węgla, a także pełnego wyeliminowania zdarzających się nadmiar przypadków wysyłań węgla nadmiernie zawilgoconego lub zanieczyszczonego skałą płonną. Należy też bezzwłocznie w pełni wykorzystać istniejące oraz rozbudować dalsze urządzenia do oczyszczania i wzbogacania węgla w celu przeciwdziałania przewożenia po kraju, tysięcy ton kamieni i popiołu oraz destrukcji zarówno urządzeń energetycznych, jak i terenów uprawnych wokół elektrowni.

Co do rany przyłożyć?

Dokończenie ze str. 3

siat inwestycji i dlatego ten Tomaszów się przesuwają. Ministerstwo otrzymało na rok bieżący limit inwestycyjny w wysokości 15 mld zł, (a potrzeba by minimum 32 mld zł); w kwocie tej 0,5 mld zł, dla Tomaszowa nie zmieściło się. Jest szansa, mimo iż istnieje wiele innych priorytetów, że Tomaszów wejdzie do planu w roku 1982. W pierwszym kwartale bieżącego roku powinien zostać podpisany z jedną z firm zachodnich kontrakt na zakup licencji, co uruchomiłaby maszynę finansową i w przyszłym roku zaczęłyby spływać urzędzenia. Wobec od roku 1983 Tomaszów mógłby podjąć produkcję pałtrów (4 mln metrów kwadratowych rocznie, czyli tyle, ile potrzeba). Mówiąc to, dyrektor Kaczor zaznacza, że jest optymistą. Bo na przykład Ministerstwo Handlu Zagranicznego zastrzega, że na pałtry dewiz nie da.

W Departamencie Bezpieczeństwa Chemicznego i Ochrony Środowiska z dyrektorem Miechowskim Czosnyką rozmawiam na temat warunków produkcji pałtrów w poznańskiej fabryce. Dyrektor „Lechii” mówi mi, że już niczego więcej dla poprawy bezpieczeństwa pracowników nie da się zrobić...

— Jestem przekonany, że są w tej fabryce duże możliwości zrealizowania różnych przedsięwzięć technicznych oraz wzmoczenia nadzoru odpowiedzialnych służb, co może zagwarantować w okresie przejściowym duży stopień bezpieczeństwa.

— Na przykład?

— Nie byłbym jeszcze w zakładzie, ale możemy choćby zainstalować eksplozometry, to jest aparaty, które sygnalizują niebezpieczne stężenie parów w powietrzu. W tym miesiacu zespół ekspertów uda się do „Lechii” i opracuje program poprawy bezpieczeństwa.

Plastry na ogół zasłaniają ranę. Tym razem odsłoniły wiele problemów, które w tym są charakterystyczne dla naszej gospodarki, że dotyczy nie tyle techniki i technologii, co — podejmowania decyzji. A więc decyzji pochopnych i na wyrost. Decyzji nie realizowanych i nie liczących się z warunkami. Decyzji wynikających z myślenia schematycznego i z braku myślenia. Decyzji wykluczających się nawzajem. I wreszcie braku ostatecznej decyzji: mimo że sprawa pałtrów rozpoczęła się przed sześcioma laty, jeszcze co najmniej kilka lat upłynie, zanim będzie można nie tylko w aptekach, ale i w każdym kiosku „Ruchu” — jak kiedyś — kupić potrzebny opatunek.

I jeszcze jedno: czy sygnałem do tego, by w „Lechii” wyeliminować zagrożenie, musi być konieczność pożaru lub wybuchu, mogącego kosztować życie ludzkie?

GRAZYNA SZULAK

Drugie wydanie wierszy C. Miłosza

Wydawnictwa „Znak”, i w sto sunku do I wydania nie zajądą w nim żadne zmiany. Całość 30-tysięcznej edycji wierszy laureata literackiej Nagrody Nobla trafi do księgarni „Domów Książki” w całym kraju w lutym.

W Poznaniu powstał związek zawodowy piwowarów

INFORMACJA WŁASNA

W tych dniach Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał rejestracji kolejnego nowego związku zawodowego. Jest nim Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Piwowarskiego z siedzibą w Poznaniu, dla obszaru całego kraju. Pełnomocnikiem związku — do czasu zwolnienia walnego zjazdu — jest dr Tadeusz Kaczmarek z

Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich.

Utworzenie tego związku jest powrotem do tradycji z okresu międzywojennego, kiedy to pracownicy przemysłu piwowarskiego posiadali również swój związek zawodowy kierowany z Poznania. W tamtych też latach na przykład w Grodzisku Wielkopolskim ukazywał się biuletyn omawiający problemy zawodowe pracowników przemysłu piwowarskiego. (map)

Jaka być powinna kontrola społeczna handlu

Dokończenie ze str. 3

sumenta (...) jednostka całkowicie finansowana przez państwo. Instytut zajmuje się prowadzeniem szeroko zakrojonych badań nad potrzebami konsumentów i najracjonalniejszymi sposobami ich zaspokojenia (...) Cechą charakterystyczną konsumeryzmu (masowy ruch na rzecz obrony konsumenta — przyp. red.) szwedzkiego jest, że rozwija się on pod patronatem państwa, a żądania konsumentów szwedzkich popierane są środkami zalegalizowanymi prawnie i instytucjonalnie przez państwo. Stanowi to dużą gwarancję efektywności tego ruchu...”

Jego masowość jeszcze bardziej widoczna jest w USA, gdzie w 1967 roku powstała Amerykańska Federacja Konsumentów skupiająca w 1975 roku około 160 lokalnych organizacji konsumentów. Krajowa Liga Konsumentów oraz związki zawodowe i organizacje rządowe zajmujące się takimi problemami.

Bez znajomości historii konsumeryzmu nie powinno się dyskutować o przyszłym modelu naszej kontroli społecznej, mającej bronić klientów. Po co głowić się nad rozwiązaniami, które już zostały wymyślane i sprawdzone?

MICHAŁ ŁUCZAK

sport.sport.sport

Wygrany mecz

pingpongistów Stelli

W meczu II ligi tenisa stołowego kobiet Budowlani dwukrotnie ulegli w spotkaniach wyjazdowych MDK Chełmno 2:8 i 1:9. Dla poznanierek punkty zdobyła jedynie B. Filipowska. W spotkaniach o wejście do II ligi Stomil Poznań przegrał z Wartą Gorzów 1:9 a Poczowiec pokonał Wiskord Szczecin 7:3.

O wejście do II ligi tenisa stołowego walczy również mężczyźni. Występują oni z większym powodzeniem. Stomil pokonał Hutnika Kraków 16:2 a Stella Gniezno wygrała ze Spółdzielcą Koszalin 14:4. (leg)

Kronika olimpijska

(PAP) Były przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lord Killanin wybrany został dyrektorem irlandzkiego klubu jeździeckiego. Warto przypomnieć, że w latach 1973—75 lord Killanin sprawował podobną funkcję, z której zrezygnował w związku z działalnością w MKOl.

Podczas konferencji prasowej w Madrycie przewodniczący MKOl, Juan Antonio Samaranch podał do wiadomości, iż Hiszpania ubiegać się będzie o organizację igrzysk olimpijskich 1992 r.

W dniach 24—25 września br. w Nairobi odbędzie się międzynarodowa konferencja, poświęcona problemom olimpijskim. Omawiane będą m. in. sprawy ochrony symboli olimpijskich — pięciu kół oraz nazwy „Olimpiada”.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest jedyną organizacją upoważnioną do używania znaku pięciu kół. Tymczasem producenci wielu artykułów wykorzystują znaki olimpijskie bez zezwolenia. Konferencja w Nairobi organizowana będzie wspólnie z odpowiednimi agendami ONZ.

Omawiane również będą problemy budownictwa sportowego w krajach rozwijających się.

Młodzi koszykarze Stali na czele

Zakończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej juniorów w koszykówce mężczyzn, będących jednocześnie eliminacją do mistrzostw Polski juniorów. Po pierwszej rundzie na czele tabeli znajduje się zespół Stali Ostrów, który w 12 meczach odniósł 10 zwycięstw. Z drużyny naszego okręgu AZS Poznań jest piątą — 7 zwycięstw, a Lech dzie siątą — 3 zwycięstwa. (wil)

Kolarstwo przełajowe

T. Steinke kandydatem

do udziału w mistrzostwach świata

(PAP) W drugiej połowie lutego w hiszpańskiej miejscowości Tolosa (70 km od San Sebastian) rozegrane zostaną mistrzostwa świata seniorów i juniorów w kolarstwie przełajowym. Już od kilku lat Polacy należą do europejskiej czołówki przełajowców. Debiut rozpoczął się w 1979 r. podczas mistrzostw świata w przełajach tak że w hiszpańskiej miejscowości Saccolongo. Od tego czasu najlepszym występem Polaków były ubiegłoroczne mistrzostwa świata w Wetzikonie (Szwajcaria). Andrzej Mąkowski wywalczył tam tytuł wice-mistrza świata, a Grzegorz Jaroszewski zdobył brązowy medal.

Obecnie polscy przełajowcy pod wodzą trenera Edwarda Olejniczaka przygotowują się do kolejnego startu w najważniejszej imprezie 1981 r. Za kilka dni nasi najlepsi spotkają się na trasach Jaworzyna Śląskiej (24 km.) oraz Jeleniej Góry (25 km.), a od 2 lutego trenować będą w Wałcu, aż do wyjazdu na mistrzostwa. Wystąpią także 8 lutego w mi-

strzostwach Polski w Jeleniej Górze. Impreza ta będzie miała decydujący wpływ na ustalenie składu reprezentacji na mistrzostwa świata w Tolosa.

Po dotychczasowych startach wykrystalizował się już trzon reprezentacji narodowej. Wśród seniorów Polskę reprezentować będą medaliści ubiegłorocznych mistrzostw Andrzeja Mąkowski, Grzegorz Jaroszewski oraz jedenasty kolarz w Wetzikonie — Edward Piech. O czwarte miejsce w drużynie na mistrzostwa świata rywalizują jeszcze Tadeusz Steinke z Polonią Piła i Tadeusz Bartosiewicz. Reprezentacja juniorów ustalona zostanie w późniejszym terminie.

Wyjazd na mistrzostwa świata nastąpi 11 lutego. Po drodze Polacy startować jeszcze będą w wyścigach o Wielką Nagrodę Szwajcarii (14—15 lutego). 21 lutego odbędzie się wyścig o mistrzostwo świata amatorów na dystansie 20 km. Dzień później startować będą juniorzy na dystansie 14,4 km oraz zawodowcy na 22,8 km.

Triumf Szwajcerek w biegu zjazdowym

(PAP) Podwójnym zwycięstwem reprezentantek Szwajcarii zakończył się szósty w obecnej edycji Pucharu Świata, bieg zjazdowy kobiet. Na trasie długości 2 698 m triumfowała liderka pucharu, Szwajcarka Marie-Therese Nadig o 10 setnych sekund przed jej rodaczką Doris de Agostini. Nie oczekiwanie trzecie miejsce zajęła specjalistka slalomu, reprezentantka RFN Christa Kinshofer w czasie 0,55 sek. gorszym do Nadig.

Jest to czwarte zwycięstwo M. T. Nadig w sezonie — trzy w zjeździe i jedno w slalomie gigantycznym. Nadig prowadzi na-

dal w łącznej punktacji pucharu mając 163 pkt, przed Francuzką Perrine Pelen — 114 i Eriką Hess (Szwajcaria) — 105 pkt. Triumfatorką poprzedniego Pucharu Świata, reprezentantka Lichtensteinu Hanni Wenzel zajęła dopiero 28 miejsce.

Oto czołówka poniedziałkowego zjazdu:

1. Marie-Therese Nadig (Szwajcaria)	1.44,50
2. Doris de Agostini (Szwajcaria)	1.44,60
3. Christa Kinshofer (RFN)	1.45,05
4. Jana Soltysova (CSRS)	1.45,32
5. Marie-Cecile Gros-Gaudenier (Francja)	1.45,37
6. Elisabeth Kraml (Austria)	1.45,58

Lekkoatletyka

P. Małecki halowym mistrzem Polski młodzików

Dużym sukcesem 15-letniego P. Małeckiego z poznańskiej Warty zakończyły się rozgrywane w Warszawie halowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski młodzików. Małecki zwyciężył w biegu na 1000 m uzyskując bardzo dobry rezultat 2:37,8. Tak więc w hali pobiegł o 2 sek. szybciej niż rok temu na obiekcie otwartym. Warto też zaznaczyć, że ten bardzo dobry wynik padł w biegu samodzielnym (rozgrywano serie na czas), gdyż pozostali rywale Ma-

łeckiego — jego koledzy klubu — byli znacznie słabsi.

Z innych poznańskich reprezentantów na wyróżnienie zasługują jedynie J. Grębska (Olimpia), która była 5 w skoku w dal — 5,16, również 5 była w biegu na 600 m L. Tyranowska (Orkan) — 1:42,5; finał B w biegu na 60 m wygrała M. Miłkołajewska (Warta) — 7,9 oraz z tego samego klubu A. Gomuła, która była 7 na 300 m — 45,0. (jz)

Przedstawiciele związków branżowych o problemach kultury fizycznej i sportu

(PAP) Wysoka pozycja sportu związkowego i osiągnięcia na polu masowej kultury fizycznej i turystyki w PRL — to wynik ponad trzydziestoletniej działalności organizacji związkowych. Komisja porozumiewawcza związków branżowych, mając na uwadze dobro sportu polskiego i kierując się troską o sport związkowy, uznaje kulturę fizyczną, sport i turystykę równą sprawom zdrowia, kultury i oświaty.

Kierując się troską o zdrowie załóg pracowników oraz właściwy wypoczynek, komisja opowiada się za kontynuowaniem działalności w celu rozwoju masowej kultury fizycznej i turystyki dla potrzeb załóg i ich rodzin, za kontynuowaniem działalności rekreacyjno-sportowej wśród młodzieży szkół przyzakładowych oraz udzielaniem poparcia, pomocy organizacyjnej i materialnej związkowym klubom sportowym.

Dla realizacji tych zamie-

rzeń komisja widzi konieczność podjęcia szeregu działań. Przedstawicielem i organizatorem wychowania fizycznego, sportu i turystyki w zakładach pracy powinna być zakładowa rada kultury fizycznej, sportu i turystyki. Działalność związkowych organizacji kultury fizycznej i turystyki powinna być ściśle powiązana z resortami. Należy utworzyć samodzielne zrzeszenie robotniczych organizacji kultury fizycznej, sportu i turystyki, jako reprezentanta związkowej działalności sportowej. Podstawowym źródłem finansowania ruchu sportowego powinny być fundusze zakładowe. Komisja opowiada się za utworzeniem funduszu kultury fizycznej, sportu i turystyki w ramach reformy ekonomiczno-gospodarczej.

Pozostałe środki na działalność sportową powinny pochodzić z budżetu państwa, funduszy związków zawodowych, dochodów własnych oraz innych źródeł.

Piłka ręczna

Międzynarodowy turniej w „Arenie”

Dość dawno poznaniacy nie oglądali meczów piłki ręcznej w najlepszym — światowym wydaniu. Dlatego też, dla sympatyków tej dyscypliny mamy nader interesującą wiadomość. Jak nas poinformowali działacze poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w dniach 26—30 czerwca br. rozegrany zostanie w „Arenie” międzynarodowy turniej Manifestu Lipcowego.

Swój udział w zawodach — będących okazją do rewanżu za moskiewskie igrzyska — zapowiedziały pierwsze reprezentacje: Jugosławii, RFN, Węgier, ZSRR i Polski. Stawkę uzupełni także polska reprezentacja młodzieżowa.

O szczegółach tej bardzo ciekawej konfrontacji sportowej będziemy informować naszych czytelników w miarę napływu dalszych informacji. (kan)

HUMOR I SATYRA

JESZCZE
TROCHE, ZARAZ
BĘDZIE
TELEWIZJA!

Wyjdź szczęściu naprzeciw! Kup los Krajowej Loterii Pieniężnej!

główna wygrana MILION zł

*** W styczniu ogółem do wygrania 15 MILIONÓW złotych ***

PML

3200 4-2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

— **MAGAZYNIERA** do magazynu papieru w Mosinie

przynie: **POZNANSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE** w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia pokój 16. 8-B

KOPALNIA SOLI „KŁODAWA” 62-650 Kłodawa — zatrudni natychmiast:

— **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu po zgłoszeniu oferty. 119-K2

Praca

Przyjmę do pracy montera - spawacza c.o. oraz pomocnika, zgłoszenia od godz. 15 — 18. Poznań, ul. Cieszyńska 17A m. 18. 10026g

Krawcowe, specjalistki na bluzki, na dobrych warunkach przyjmę. Praca na miejscu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9678g.

Oddam szycie w dom. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 10064g.

Lokale

M-3 Os. Słowiańskie zamienie na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10143g.

Mieszkanie własnościowe M-4 (48,7 m²) na Wino-gradach zamienie na większe w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10279g.

Zguby

Skradziono (plaskowego) Fiat 126p POG 49-73. Wia domosć wynagrodzić, tel. 657-64.

15 bm. na parkingu Pl. Wolności pozostawiono żółta skórzana dyplomatka z cenną zawartością. Zwrot wynagrodzić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10046g.

Wykonujemy roboty murarskie. Tel. 67-29-28, godz. 15-19 Kubiczki. 10023g

Akwizytor branży galanterijno - dziewiarskiej poszukuje wytwórców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9839g.

Cyklinowanie, tel. 649-83, Jendraszek. 6710g

Posiadam wtryskarkę pionową 10 g. oczekuję pro pozycji. Tel. 32-37-20. 6684g

Układanie parkietów cyklinowanie. Michalski. tel. 20-13-04. 5907g

Bezpyłowe cyklinowanie. Koenig, tel. 647-79. 6640g

Układanie mozaiki, cyklinowanie. Wypychowski tel. 66-56-04. 6857g

Uszczelnianie okien, wygładzanie drzwi, zakłada nie szyn do firan. tel. 206-569, godz. 19-22 Biełowski. 7882g

Uwaga! Solidne uszczelnianie okien taśmą aluminiową oraz wymianę szrub na automaty, poleca Spółdzielnia „Osiedle”, tel. 20-00-96, Kalinowski. 9719g

Matrymonialne

Samotni! Dyskretne nawiązanie znajomości w celu matrymonialnym zapewni Biuro „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia, skrytka 105. Informacja i oferty z 20. 152-K2

Paniom zagraniczne oferty matrymonialne poleca „Happy End” Kozalin. Bosmanska 37d m. 15. 1444p

Biuro Matrymonialne „Ewa” — Gdańsk 6, skrytka 237 — napisz do nas a przestaniesz być samotnym. 72-K2

Sześciużyłowy rok 1981 — tylko „We dwoje”! Biuro Matrymonialne Poznań — Piatkowo. Osiedle Chrobrego 17 F m. 119 do jazdy autobusami z Garbar 87, Solnej 85, tramwajami 3, 11. 9710g

Dyskretną pomocą w założeńiu szczęśliwej rodziny służy „Wesele” Kozalin. Zwycięstwa 289. 1470p

Rencistka z mieszkaniem posłubi emeryta wiek 68-73. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6313g.

Panna spokojna, zgrabna, 44-letnia, pozna spokojnego, przystojnego kawalera, posiadającego małe gospodarstwo. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6354g.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NR 5
ulica Cegielskiego 1, telefon 502-82

INFORMUJE, że ORGANIZUJE
KURSY KROJU i SZYCIA
I stopnia

Zebrania informacyjne — połączone z zapisami — odbędą się:

- 26 stycznia 1981 roku — godzina 16 ul. Cegielskiego 1, budynek B, III piętro.
- 30 stycznia 1981 roku — godzina 16 Osiedle Przyjaźni, Szkoła Podstawowa nr 30.
- 3 lutego 1981 roku — godzina 16 Osiedle Wielkiego Października, Szkoła Podstawowa nr 29.

Wszystkich zainteresowanych tym kierunkiem szkolenia prosimy o przybycie na zebranie informacyjne w wybranym przez siebie terminie. 87-K1

WŁADYSŁAWA STANISZEWSKA

z domu Gaca

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kanakowa 14 m. 6
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 10201g

FRANCISZEK WOŹNIAK

mgr ekonomii
inż. elektryk

80-letni i zasłużony członek, Senior naszego Stowarzyszenia, ceniony i lubiany, aktywny do ostatniej chwili, w wieku 70 lat, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Energetyki, Złotą Odznaką Honorową SEP, Medalem 50-lecia SEP, Odznaką Honorową CRZZ Zasłużonego dla Ochrony Pracy, Odznaką Honorową m. Poznania.

Rodzinnie Zmarłego wyraży głębokiego i serdecznego współczucia składają

Zarząd Oddziału Poznańskiego
i Koło Seniorów
Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

140-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1981 roku zmarł w Bogu przeżywszy lat 80 nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

IGNACY PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

10101g

Dnia 13 stycznia 1981 roku zmarła była długoletnia pracowniczka

JADWIGA SZTENCEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. 1. 1981 roku o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz Koło Emerytów i Rencistów
Zakładów Energetycznych
Okregu Zachodniego w Poznaniu.

128-K3

W dniu 12 stycznia 1981 roku zmarł wieloletni członek Cechu

ZDZISŁAW LISKOWIAK

optyk

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 22. 1. 1981 r. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych w Poznaniu.

9629g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 stycznia 1981 roku zmarł przeżywszy lat 28 najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier, wujek

JACEK ROGUSZKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 10 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Osiedle Rzeczypospolitej 14/104. 10196g

Dnia 13 stycznia 1981 roku zmarła nagle nasza najukochańsza, niezapomniana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.

JADWIGA SZTENCEL

b. pracownik Zakładów Energetycznych
Okregu Zachodniego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

siostra, brat i rodzina

Poznań, Radom, Konin. 9890g

† Dnia 20 stycznia 1981 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zakończył swe pracowite życie, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy tatuś, teść, dziadek, pradziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 61

ZDZISŁAW PRZYCHODZKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 9.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

dzieci z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Grobla 13B m. 11. 10195g

S. + p.

MARIA GABARKIEWICZ

z domu Baranek

zmarła dnia 17 stycznia 1981 r. nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, siostra, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córki z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 10204g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 stycznia 1981 r. zmarł

ppor. inż. JACEK ROGUSZKA
funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego
KWMO w Poznaniu

W Zmarłym straciliśmy bliskiego i cenionego kolegę, serdecznego przyjaciela.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Koleżdy i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22. 1. 1981 r. o godz. 10.00 na cmentarzu na Miłostowie. 10197g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1981 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w 87 roku życia, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN KOKOCIŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Zona z córką, synem i rodziną

Ul. Jesienna 14 m. 9. 10289g

† Dnia 14 stycznia 1981 roku zmarła w Bogu po długiej chorobie nasza kochana mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, sp.

MARIA WRONECKA

z domu Kostańczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Główna 52 m. 6. 9932g

† Dnia 14 stycznia 1981 roku, zmarł po długiej chorobie przeżywszy lat 60, sp.

ANATOL OTTOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

9653g

† Dnia 13 stycznia 1981 roku zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza droga mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 76 lat

JÓZEFA BORUSZAK

z domu Krupa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamiają

DZIECI

9741g

† Dnia 18 stycznia 1981 roku, zmarła w Bogu, przeżywszy lat 83 nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

HELENA HESKA

z domu Wasik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

10048g

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1981 roku, zmarł namaszczony Olejami św. ukochany mąż, brat, szwagier nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 68

IGNACY SKWIERZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Cieradzu Kościelnym.

Strapięna

żona z rodziną

Gaj Wielki. 10135g

† Dnia 18 stycznia 1981 roku zmarł po krótkich ale ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 72, sp.

JÓZEF KACZMARESKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu górzeńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

10153g

† Dnia 19 stycznia 1981 roku, zmarła namaszczona Olejami św. przeżywszy lat 76, sp.

AGNIESZKA KUJAWA

z domu Rybarczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Strzeszyńska 271. 10207g

† Dnia 18 stycznia 1981 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 63, sp.

CZESŁAW PANECKI

emerytowany nauczyciel
więzień obozów koncentracyjnych w Zabikowie,
Gross-Rosen, Flossenbürg, Passau.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym w Srodzie Wlkp.

Pogrążona w wielkim smutku

żona z dziećmi i rodziną

Sroda, Poznań, Oborniki Śląskie. 10242g

Panna 46-letnia z braku znajomości pozna kawalera wyznania rzymsko-katolickiego, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6364g.

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” z dnia 18. I 1981 r.



Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł 14.897, — za 3 trafne po zł 55, — za 2 trafne po zł 7, —
Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 49.894, — za 3 trafne po zł 400, —

Gra „3X10” z dnia 18. I 1981 r. za 2 trafne po zł 219, — za 1 trafne z liczbą dodatkową po zł 137, —
Kolejne losowanie odbędzie się w dniu 23 stycznia br. w Poznaniu przy ul. Fredry 1 o godzinie 12.

145-K1

† Dnia 13 stycznia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza droga żona, matka, siostra, teściowa i babcia

JADWIGA KAJEWSKA

z domu Regawska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 9.45 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kantaka 1 m. 9. 9787g

† Dnia 18 stycznia 1981 roku, zmarł w wieku 50 lat po krótkich ale bardzo ciężkich cierpieniach nasz kochany syn, mąż, zięć, ojciec, teść i dziadek, sp.

CZESŁAW GALANTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

10017g

† W dniu 12 stycznia 1981 roku, zmarł przeżywszy lat 76, sp.

ZDZISŁAW LISKOWIAK

optyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuczka i rodzina

ul. Sikorskiego 37 m. 5. 9778g

† Dnia 12 stycznia 1981 roku zmarła, przeżywszy lat 85 i została pochowana we Włocławku, gdzie przebywała od 2 stycznia br. w Domu Starców

KAZIMIERA SZNAJDER

Msza św. pogrzebowa odbędzie się 22 stycznia br. o godz. 18 w kościele księży Pallotyńców w Poznaniu.

Zawiadamiają

znajomi

Poznań, ul. Bułgarska 104 m. 5
dawniej Rataje. 10013g

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Instytucjom i Organizacjom, Gronu Nauczycielskiemu Szkoły Podstawowej w Suchym Lesie, Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Uczniom, Znajomym i Krewnym, za okazane wyrazy współczucia, pomoc i udział w ostatniej drodze naszego drogiego Zmarłego, sp.

STEFANA REWERSA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i dzieci

9880g

Wszystkim Kolegom, którzy oddali krew dla ratowania życia mego męża, tym którzy nieśli pomoc rodzinie i Wszystkim uczestnikom ostatniego pożegnania zmarłego, sp.

MICHAŁA PERZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

9874g

Stylowa nowość



Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu (Pilskie) rozpoczną w tym roku produkcję zestawu kawowego „Gracja”.

Fot. — R. Królak

Konińskie

Odnowa starego miasta według historycznych dokumentacji

Kilkakrotnie w minionych latach informowaliśmy o planie renowacji starego Konina, nieco zapomnianego i zaniedbanego. Wszystko wskazuje, że problem ten doczekał się wreszcie rozwiązania. Starania władz zbliżają się do szczęśliwego zakończenia.

Prace rozpoczyna się w kwietniu i podzielone zostały na dwa etapy. Całość kosztować będzie 80 mln złotych. W pierwszej części zabuduje się teren między ulicami: Słowackiego, Obrońców Westerplatte, Urbanowskiej i Placem Zamkowym. Przewidziane są tam budynki niskie, wzorowane na starych kamienicach, o indywidualnym kształcie.

Na parterze umieści się m. in. coctail-bar, spółdzielnię lekarską, gabinet kosmetyczny, społeczny punkt opieki nad dziećmi i klub. Pierwsze piętro zajmować będą mieszkania, podobnie jak poddasze, gdzie ulokuje się też pracownia artystyczna. Plan przewiduje budowę 184 mieszkań.

W drugim etapie zakłada się zabudowę placu Zamkowego według historycznej dokumentacji. Będzie to więc rekonstrukcja. Projekty zyskały wysoką ocenę Stowarzyszenia Architektów Polskich i — jeśli zostaną w pełni zrealizowane — zyskają z pewnością przychylny miśskanów Konina. (woj)

A kilogramy mięsa drobiowego rosną najszybciej...

W ostatnich kilku latach drobiu coraz częściej gości na naszych stołach, ponieważ jego podaż — w przeciwieństwie do mięsa zwierzęcego — zaspokajała potrzeby ludności. W obecnej sytuacji wszystko przemawia za rozwojem drobiarstwa, w którym kilogramy mięsa rosną najszybciej. W miarę jednak większych kłopotów z zaopatrzeniem rynku w mięso — i drobiu zaczyna brakować, chociaż nie powinno, bo w minionie 5-letnie drobiarstwo należało do tych kierunków produkcji, które cechował dynamiczny rozwój. Zainteresowane nim były wszystkie sektory rolnictwa.

Znaczny udział w hodowli drobiu mają spółdzielnie produkcyjne. W województwie poznańskim rezultatem ich działalności inwestycyjnej było zwiększenie produkcyjności brojlarni o 5 milionów sztuk rocznie. Spółdzielnie planowały, iż w roku 1981

zakończą swój program rozwoju drobiarstwa. Zakupili więc około 60 kurników (z gotowych elementów) typu „Ciechanów”. Niestety, z powodu wadliwej konstrukcji elementów, kurniki po złożeniu rozpadały się. Błąd technologiczny pociągnął za sobą nie tylko konieczność przebudowania kurników, ale także inne straty. Licząc 8-tygodniową rotację brojlerów, kilkaset tysięcy planowanych sztuk drobiu ze spółdzielni produkcyjnych nie trafi w tym roku do handlu.

Wspomniane 8 tygodni, to optymalny i opłacalny okres tuczu brojlerów i kaczek. W tym czasie drób powinien być — zgodnie z umową — odebrany z ferm i przekazany do rzeźni. Tymczasem coraz liczniejsze są sygnały, że termin odbioru przedłuża się od kilku dni do... 3 tygodni! Ot, w RSP Niesłabin (gmina Śrem) kaczki zamiast w ósmym tygodniu życia odbiera-

ne są przez „Poldrob” w jedenastym. Podobnie w fermie brojlerów, należącej do Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Lubnicy (gmina Wielichowo) termin odbioru przesunął się nawet o 10 dni. Wiadomo, że im kurzy czy kaczki brojler jest starszy, tym jego dzienne przyrosty wagowe są mniejsze, nie równoważące kosztów zjadanej paszy. Ponadto w tym czasie kurniki mogłyby być już zajęte przez kolejne „pokolenie”.

W przypadku Lubnicy, posiadającej fermę 100 000 sztuk brojlerów, każdy dzień opóźnienia odbioru drobiu, to strata 10 ton paszy. A wiadomo, że z nią jest kruczo. Przydziały z „Poldrobu” są nieregularne, nierzadko więc właściciele ferm muszą szukać jej po kraju.

Rozwój drobiarstwa staje pod znakiem zapytania, gdy weźmie się pod uwagę wymienione trudności. Do tego dochodzą kłopoty z zaopatrzeniem w węgiel, potrzebny do ogrzania ferm. Z dezaprobatą hodowców drobiu spotkały się też niedawne podwyżki cen na żywce drobiowy, psikleta i pasze. (zd)

telefony donoszą...

● W Czarnkowie (Pilskie), śmierć innych obrażeń doznał 6-letni chłopiec, który w czasie przechodzenia przez jezdnię wyrwał się z trzymającej go za rękę matce i wpadł pod „Flata” 125p.

● W miejscowości Chobanin (Kaliskie), na drodze E-12 kierujący „Syreną” zjechał niespodziewanie na prawe pobocze i potrącił 29-letniego mężczyznę, którego poważnie rannego przewieziono do szpitala.

● W Lewkowie (Kaliskie), na skutek zwarcia prowizorycznej instalacji elektrycznej wybuchł pożar w magazynie pasz w gospodarstwie indywidualnym. Spaleni uległa siewczarka i 3 tony paszy.

● W miejscowości Kuklinowo (Leszczyńskie), z niewyjaśnionych przyczyn spalił się samochód „Polonez”. (iz)

Marnuje się sprzęt milionowej wartości

(PAP) Dokuczliwy brak części zamiennych do ciężarówek, ciągników i przyczep — pisze „Gazeta Olsztyńska” — sprawia, że na złom trafia przedwcześnie zbyt dużo pojazdów. Oto w Ośrodku Transportu Leśnego w Olsztynie przeznaczone do kasacji zdemontowane ciągniki oraz będące w niezłym stanie przyczepy. Sprzęt ten był eksploatowany w lasach państwowych i z powodzeniem — podkreśla gazeta — mógłby być przekazany na części np. dla rolników. Wielu z nich wyraża chęć nabycia owych przeznaczonych na złom pojazdów i samodzielnego ich wyremontowania. Niestety, zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji sprzęt ten może być sprzedany oso-

bom indywidualnym. A dodajmy — stwierdza dalej dziennik — że co roku OTL odstawia w ten sposób 150 ton... w postaci kilkunastu ciągników i tyluż przyczep.

Na terenie tego samego przedsiębiorstwa znajduje się 7 ciężarówek „Star” i „Jelcz”. Pojazdy te powinny być poddane kapitalnemu remontowi. Szkopuł w tym, że nie ma wykonawcy. Ciężarówkowi stoją więc już od wielu miesięcy pod płotem i nie wiadomo co z nimi zrobić. Jeśli stan ten potrwa jeszcze trochę, to pojazdy te można będzie przeznaczyć tylko na złom. Tak oto sprzęt milionowej wartości marnuje się z powodu bez troski i niezyciowych przepisów.

Kaliskie

Wiele „pamiątek” po robotach nie tylko budowlanych

Odpowiedzialni za czystość kaliskich ulic i chodników nie zawsze o nie dbają. Na razie wyręcza ich zima, śnieg bowiem przykrył zarówno wysprzątane, jak i zaśmiecone miejsca. Ale niech no tylko nastąpi odwilż, niczym krokusy wyjdą na wierzch najrozmaitsze brudy.

Będzie to na pewno makulatura na obrzeżach dworca PKS od strony drogi na stację kolejową. Mniej „ekspozycyjnych” leży również w innych miejscach Kalisza — także na bocznych ulicach. Pojemniki na śmieci często „toną” w nieczystościach.

Na starym rynku od dawna pełno dziur w jezdniach i chodnikach. Nie brakuje też połamanych krawężników. Częste remonty sklepów, roboty telekomunikacyjne i pierwsze prace przy renowacji śródmieścia pozostawiają po sobie takie właśnie „pamiątki”. Łatwo o skreślenie czy złamanie nogi. Nie chodzi obecnie o wielkie poczynania, bo i tak w najbliższych latach planowana jest przebudowa tej części miasta, lecz o zwykłe naprawy. Dlaczego jednak do ich wykonania nikt się nie kwapi? (ewi)

Poznańskie

Nie rozmieniać na drobne szans przemysłu drobnego

Poprawa zaopatrzenia jest obecnie jednym z głównych kierunków działalności gospodarczej. Znacząca rola w niej przypisana została uspołecznionemu przemysłowi drobnemu. Jego specyfika pozwala na szybsze dostosowanie się do popytu rynkowego, dopasowanie produkcji do potrzeb lokalnych oraz wykorzystanie w większym stopniu surowców odpadowych i miejscowych. Niedawno przeprowadzona została w województwie poznańskim ocena aktualnego potencjału produkcyjnego i usługowego jedno stek zakwalifikowanych do tego działu gospodarki oraz określono kierunki rozwoju do roku 1985.

Do uspołecznionego przemysłu drobnego należą w Poznaniu 33 organizacje, zrzeszające 135 jednostek. Najwięcej jest gminnych spółdzielni (53), a pozostałe zakłady, to oddziały Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów oraz „Społem”. Znaczną jest ich potencjał, bo łączna wartość sprzedaży wyrobów, robót i usług sięgnęła w zeszłym roku 17,5 miliarda złotych. Prawie połowę tej kwoty stanowi produkcja rynkowa.

W najbliższych latach — we dług zapewnień władz wojewódzkich — zamierza się preferować różne przedsięwzięcia, związane z przemysłem dro-

Leszczyńskie

Troszczącym się o gospodarstwo pasze wystarczą do przednówek

Niedawno zakończony spis zwierząt hodowlanych potwierdził, że w gminie Rydzyna (Leszczyńskie) pierwszy stwo przynajmniej się gospodarstwo, za którą miasto kilkakrotnie nagradzano. W porównaniu ze stanem z czerwca ubiegłego roku, przybyło 16 sztuk trzody chlewnej i 44 — bydła. Nie są to liczby oszołamiące. Pamiętać jednak trzeba, że rolnikom przyszło zmagać się z wieloma przeciwnościami, choćby powodzią.

Wyniki spisu — stwierdza Teodor Leszczyński, kierownik gminnej służby rolnej — stanowią dobrą prognozę. — Wprawdzie zanotowaliśmy minimalny spadek liczby macior, ale liczba macior prośnych utrzymała się na dotychczasowym poziomie.

W chlewniach z pewnością nie zabraknie tak zwanego materiału hodowlanego. Zmniejszyło się nieco pogłowie krów dojnych, za to wzrosło jałówek, co sprzyja stabilizacji stada krów. Gdyby nie kłopoty z paszami, wyniki byłyby lepsze. Nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości rozwoju hodowli. Są one w wielu gospodarstwach, zwłaszcza tych najmniejszych, które re najdotkliwiej odczuwają

braki pasz.

W gminie Rydzyna ubiegłoroczna powódź spowodowała zalanie na wiele tygodni ponad 300 hektarów łąk. Nie zabrano z nich siana. Straty te częściowo powetowała siana. Zbierano ją szczególnie starannie i dzisiaj bardzo przydaje się jako sucha pasza objętościowa. Pasz własnej produkcji zgromadzono sporo. W wielu gospodarstwach wystarczająco do przednówek. O wiele gorzej jest natomiast z paszami treściwymi. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest ich o prawie 1000 ton mniej. Brakuje także komponentów paszowych, które w połączeniu z susem pozwoliłyby zaoszczędzić znaczną ilość zboża.

Kłopoty paszowe nie dotknęły wszystkich rolników. Na prawie niezmienionym poziomie utrzymuje się obsada inwentarza w tych wsiach, które od dawna mają ugruntoowaną pozycję dobrych producentów. Rekordzistami w gminie są rolnicy z Przybina i Robczyńska, gdzie obsada inwentarza na każde 100 hektarów użytków rolnych sięga 500 sztuk zwierząt. Procentuje wiedza i rzetelna, gospodarska troska o ziemię. Obory i chlewnie pełne są inwentarza. (ar)

Pilskie

Strajk ostrzegawczy w zakładach pracy

W poniedziałek w Pile odbył się strajk ostrzegawczy, zorganizowany przez NSZZ „Solidarność”. Jego bezpośrednią przyczyną stanowi nierozstrzygnięty spór o wzniesiony w Pile budynek dla KW MO. Przed dwoma miesiącami MKZ NSZZ „Solidarność” wystąpił z inicjatywą przekazania tego obiektu służbie zdrowia.

Pracę przerwano w godz. 12—13 w wielu zakładach i instytucjach. W ponad 20 zakładach strajkowały całe załogi, w innych — niektóre wydziały. Strajk ostrzegawczy odbył się m. in. w ZNTK, Fabryce Urządzeń Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”, Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Maszyn Przemysłowych Izolacji Budowlanej „Izolacja” w Pile, Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, Przedsiębiorstwie Napraw Taboru Leśnego i Lubuskich Zakładach Okrętowych „Lubmor” w Trzciance. Niektóre załogi solidaryzowały się ze strajkującymi, ale nie przerwały pracy.

W niektórych środowiskach i zakładach pracy (np. w Spółdzielni Inwalidów w Jastrowiu i Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Pile) pracownicy odmówili wpłat na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia do czasu przekazania obiektu KW MO na potrzeby lecznictwa. (wis)

STYCZEŃ 21 Środa	Agnieszki Hilarego
	Słońce: 7.51—16.17

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Trubadur”.
MUZYCZNY — g. 19 „Król wio-
czegów”.
POLSKI — g. 19 „Wieczór Trzech
Królów”.
NOWY — g. 11 „Klonowi bra-
cia”; SCENA NOWA — g. 19.30
„Czas się zmienia”.
LALKI i AKTORA — g. 11
przedst. zamknięte, g. 17 „Ludo-
wa szopka polska” (5 l.).
TEATR ÓSMEGO DNIA (Stalin
gradzka 16) — g. 20 „Przecena
dla wszystkich”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Rollercoas-
ter” (amer.).
CZEMPIN: „Po drodze” (pol.).
„Maratonczyk” (amer.).
GOSTYN: „Serpico” (wł.-amer.).
„Mała syrena” (jap.).

JAROCIN: „Błękitna pletwa”
(austral.), „Policja dziękuje” (wł.).
KALISZ Kosmos: „Głina czy
lajdak” (fr.); Stylowe: „Ofiara”
(weg.).
KEPNO: „Balamut” (radz.).
KŁODAWA: „Szał” (ang.).
KONIN Górnik: „Piętaszek i Ro-
binson” (ang.), „Emil komediant”
(NRD).
KOSCIAN: „Wszystko jest mi-
łością” (bulg.), „Cztery pancerni
i pies” (pol.).
KROTOSZYN: „Człowiek z mar-
muru” (pol.), „Zimowy urlop”
(radz.).
LESZNO: „Jesienne dzwony”
(radz.), „Niespodziewana kariera”
(bulg.).
NOWY TOMYŚL: „Powrót Me-
chagodzilli” (jap.).
OBORNIKI: „Mężczyzna w łodzi”
(rum.).
OBRZYCKO: „Solo Sunny”
(NRD).
PIŁA Sokół: „Superexpress w
niebezpieczeństwie” (jap.).
PLESZEW: „Na tropie Wil-
by’ego” (ang.), „Władca gór” (ra-
dziecki).
PNIEWY: „Nagie kino” (amer.).
SŁUPCA: „Zagubieni w tajdze”
(radz.).
SZAMOTULY: „Moskwa nie wie
rzy łom” (radz.), „Skrzydło
czy nóżka” (fr.).

SYCÓW: „Constans” (pol.), „Ko-
ziorecz-19” (amer.).
SREM Klubowe: „Zmory” (pol.).
Słonko: „Tylko piętnaście dni”
(bulg.).
ŚRODA: „Hair” (amer.), „Zły
duch Jambuja” (radz.).
TRZCIANKA: „Policja dzięku-
je” (wł.), „Pocałunki z Hongkon-
gu” (fr.).
WAŁCZ: „Udręka” (hiszp.), „Wiel-
ka podróż Bolka i Lolka” (pol.).
WRONKI: „Drogienny braci-
szek” (czech.).
WRZEŚNIA: „Smak wody” (pol-
sk.).
WSCHOWA: „Boska Emma”
(czech.).
ZŁOTÓW: „Kwitnienie niesiane-
go zboża” (radz.), „Gwiezdne woj-
ny” (amer.).

RADIO

Nie zamieszczamy dzisiaj
pełnych programów radiowych
z wyjątkiem audycji lokal-
nych w programie IV gdyż
nie otrzymujemy ich z Działu
Koordynacji Poznańskiej Roz-
głośni PR.

PROGRAM IV na UKF 69,74
MHz: 6.50 Radioexpress; 7 Stereo:
Uśmiechem powitaj dzień;
7.30 Audycja oświatowa — U. Li-
pińskiej; 7.45 Stereo: Uśmiechem
powitaj dzień c.d.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 16.45 Audycja
społeczna W. Gosczyńskiego;
16.55 Komunikaty; 17 Radioex-
press; 17.15 Stereo: Kronika Ze-
społu The Beatles; 17.40 „Za
Odrą i Nysą” — magazyn spraw
niemieckich — J. Matuszyńskiego;
18 Stereo: Wielkopolskie ze-
spóły chórne.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie oraz film animo-
wany z serii „Wojna planet” —
„Gigantyczna matka” (1);
14.15 — Telewizja w sprawie mi-
liardów;
15.20 — NURT — Matematyka;
15.55 — Obiektyw;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla młodych widzów —
Kino Teleferii: „Fabryka
snów” — amer. film animowa-
ny Walt Disneya;
16.55 — Dzień dobry, w kręgu ro-
dziny;

PROGRAM 2

10.00 — „Tryptyk” dramat oby-
czajowy ZSR; 11.20 — „Turystyka i wypoczy-
nek”;
12.00 — Losowanie Małego Lotka
i Express Lotka;
17.30 — „Klub Dobrych Książek”;
17.55 — Forum korespondentów —
„Nowe życie w starych do-
mach”;
18.25 — Turystyka i wypoczynek;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata” — magazyn
muzyczny;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Kino Interesujących Fil-
mów: „Dramat na polowaniu” —
ekranizacja opowiadania
Antoniego Czechowa;
22.00 — „X Y Z” (1);
22.30 — Dziennik;
22.45 — „X Y Z” (2);
23.15 — Telewizja w sprawie mi-
liardów.

11.45 — Antyczny świat profesora
Krawczuka: „Sumerowie”;
15.50 — Język angielski — kurs
dla zaawansowanych, 1. 7;
16.20 — Język angielski — kurs
podstawowy, 1. 14;
16.55 — Program morski;
17.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechniej: „Wartości kultury
ludowej”;
17.55 — „Tryptyk” — dramat oby-
czajowy ZSR;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Ekran reporterów — „Tan-
Raegana”;
20.40 — Antyczny świat profesora
Krawczuka: „Sumerowie”;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — Dla młodzieży — Porad-
nia „Zaufanie”;
22.00 — „Czy morderca przyjdzie
do kina” — dramat sensacyj-
ny prod. CSRS;
23.25 — Język angielski — kurs
podstawowy, 1. 14.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacowicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutelski, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.